

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu - polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartalne poczcie 1 u p. p. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ścigania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Starania Papieża o pokój.

Uczony niemiecki dr. Wenberg z Düsseldorfem, który pracuje nad dziełem pt. „Starania Papieża o pokój w nowych czasach”, zamieścił w „Koelnische Volkszeitung” ze swojej pracy krótki szkic, na który warto zwrócić uwagę.

Zajmujemy się nim przypomnieniem, ile to Papieżi, po dni swego posłannictwa, zdziałyli w ciągu wieków dla sprawy pokoju, jako rozmeycy, op. z czasów średniowiecznych Aleksander III, Honoriusz III, Jan XXII i Aleksander VI. Stawionym jest wyrok Aleksandra VI w sporze Portugalczyków z Hiszpanami o świeżo odkrywanie ziemie. Podzielszy tak zwaną linię demarkacyjną (bulle: inter cetera 4 maja 1493) ziemie nowe nadwile części (na wschód od linii miały przypaść Portugalczykom, na zachód Hiszpanom) zapobiegli wybuchowi wojny między tymi narodami.

Z Papieża wieku X X największe zasługi dla utrzymania pokoju ma bezsprzecznie Leon XIII. Oto parady przykładów z jego działalnością pokojową. W roku 1893 w przesłowie do kardynałów zwrócił Leona XIII uwagę na potrzebę zwolnienia międzynarodowej konferencji, która mogłaby się zająć sprawą rozbrojenia. W roku 1894 dnia 20 czerwca wyszło jego pismo: ad principes populosque universos — do książąt i wszystkich ludów — gdzie tak mówi o ciągłych zbrojeniach i ich skutkach:

„Gdyby państwa i narody wróciły do jedności wiary, wiele to przyczyniłoby się do wzajemnego zblżenia się narodów, zblżenia, którego obecnie bardziej niż kiedyś potrzeba, by odwrócić nieszczęsną wojnę. Jakie jest położenie Europy, patrzmy na to sami. Już od wielu lat mamy nie pokój, ale złudzenie pokoju. Ponieważ zniknęło wzajemne zaufanie i ustąpiło miejsca zawiści, dla tego wszystkie państwa prześlągają się w strojeniach. Z powodu niezmiernych wydatków wyczerpały się skarby państwa, zmniejszyły się bogactwo krajów, małe jednostki są ciężko uszkodzone. Doszliśmy do tego, że ten zbrojny pokój stał się już niezno-

nym. Czyż to jest naturalny stan społeczeństwa? Nie możemy go się inaczej pozbyć, ani dojść do prawdziwego, jak tylko przez laskę Jezusa Chrystusa. Bo do zgubienia ambicyjnego, pożądania cudzego dobra, zazdrości (wszystko tą są błędy, które rozpalają płomień wojny) nie ma skuteczniejszego środka nad cnotę chrześcijańską, zwłaszcza cnotę sprawiedliwości. Tylko przez cnotę mogą prawa narodów, traktaty państw zachować swoją nieparuszałość, a związki braterstwa swą trwałość, jeżeli wszyscy przejęci będą myślą: sprawiedliwość podwyższa narody.”

27 września 1895 tak wobec korespondenta jednego rosyjskiego dnia wyraził się Papież: „Obecnie nie mamy prawdziwego pokoju, ale aby to było za wspaniałe zławisko, gdyby tak nastąpiła era prawdziwego pokoju i gdyby odrzucono działa, karabiny, a wszystkie sprawy międzynarodowe rozstrzygano przez narady monarchów i Papieża”. Na prośbę Kongresu pokojowego w Pessacie (wrzesień 1896), by Papież poparł moralnym swym wpływem usiłowania obradujących, odpowiedział kardynał Rampolla: „to było zawsze najważniejszym zadaniem Papieża, który w każdym razie i swój wpływ i powagę stawia na usługi cywilizacji i zgody między narodami. I obecnie panujący Papież (słowa są dalsze kardynała) zwrócił wszystkie swoje siły ku temu, prawdziwe chrześcijaństwu i dobrotczemu działaniu i nie przestanie i na przyszłość poświęcić mu swych starań i trudów.”

24 lipca 1898 wydał car Mikołaj II pismo okoliczne w sprawie zwolnienia konferencji pokojowej haskiej, na którą zamierzano zaprosić i Leona XIII. W odpowiedzi na doręczoną mu przez rezydenta carskiego listę, zaznaczył Ojciec Św., że nie może być mowy o prawdziwym pokoju, jeżeli się go nie oprze na prawie Chrystusowym. Dotąd wszystkie stosunki międzynarodowe ulegały uregulowaniu na podstawie tzw. zasad yutzyciennosci i siły, co było błędem wielkim. Gdy w drugim pismie z dnia 11 stycznia 1899 car podał pewne punkty programu dla przyszłej konferencji, pochwalił Leon XIII, zwłaszcza projekt międzynarodowych sądów rozmętowych. Niestety na konferencję w Hadze nie zebrał się żaden.

Niespełna dwa lata przeszły od owego poranku, a w sercu jej, tak jak w tej chwili przed oczyma słońce zagasto, kwiaty zwiedły, ptaszeta zamkły... nadzieje zamarły...

Dzwony były potężne, lecz każde uderzenie dzwonu w uszach Julii odzywało się grobowem echem, światło świec — przebijające przez kolorowe szyby kościoła, wydawało się jej światłem, palcem się podczas pogrzebowej, a nie ślubnej, weselnej uroczystości.

Dla niej biednej był to pogrzeb jej marzeń, snów i miłości.

Daremnie usiłowała zapomnieć o własnym smutku, aby całym sercem dzielić radość i szczęście swojej drożej uczennicy. Daremnie usuwała z przed oczu swej giej kier i welon żałobny, aby widzieć tylko biały welon panny młodej, który właśnie mignał się na stopniu zatrzymującego się karety i znikał za progiem kościoła.

Daremnie zmuszała ustę do szepczenia modlitwy za szczęście tych dwóch drogich jej istot...

Daremnie!

Mysią buntownicza wydierała się z tych ścian i z tego obrazu i uparcie wracała ciągle do owej niezapo- mnianej, cudownej, pełnej czaru i poezji chwili w kapliczce ŚW. Anny.

Julia widziała przed sobą ową parę wieśniaków naiwnych, parę narzeczonych, z natężeniem wpatrujących się w dogasającą świeczkę.

Czy tamci byli szczęśliwi?

Po co proźne wspomnienia? zresztą i cóż można było zarzucić komukolwiek z najbliższych uczestników dzisiejszego aktu?

A ona, ona dotarła do końca dumnie — z prawdziwym zaparciem się siebie, z wyniosłem czolem mogła iść dalej.

Było to jedyna jej pociecha, zadowoleniem wewnętrzne, jakie odczuć umieję tylko wybrane natury.

Jasne, śmiałe spojrzenie podnosila od czasu do czasu na piękny portret oca — zawieszony w jej po-

proszeno Papieża, a to z winy rządu włoskiego, który groził, że nie weźmie udziału w obradach, jeżeli tam będzie przedstawiciel Stolicy apostolskiej. Car Mikołaj zwrócił uwagę na wrzenie, jakie w świecie chrześcijańskim zrobi nieobecność najwyższej instytucji duchowej świata. Nic nie pomogło, rząd kwirynalski trwał upornie przy swoim. Leon XIII wobec takiego nietaktu rządu zachował się z godnością.

Gdy królowa holenderska tuż przed zebraniem się konferencji prosiła Papieża o moralne poparcie, odpowiedział tenże, że w sprawach takich jego zadaniem jest nie tylko popierać moralnie, lecz i faktycznie brać udział w obradach, bo tu rozhodzi się o rzecach, które z natury swojej złączona jest z paszym urzędem. Władza papieska nie kończy się u granic narodów, ona obejmuje wszystkie narody, by je połączyć w prawdziwym pokoju ewangelicznym.

Stusznie mógł powiedzieć nuncjusz msgr. Lorenzelli w Paryżu wobec przedstawicieli dyplomacji, że zmarły Papież (było to w pół roku po śmierci Leona XIII) 25 lat swego pontyfikatu poświęcił najwyższym sprawom ludzkości.

Sprawa pokoju zajmowała się żywo i Pius X. W roku 1905 na tajnym konklawe zaznaczył, że jego pragnieniem gorącym jest, by Bóg natknął wszystkich myślami pokoju — tyle jest już nieszczerstwo na świecie, że nie trzeba ich zwiększać okropnościami wojny. Podobnie jak i Leon XIII chętnie przyrzekł Pius X poparcie usiłowaniem kongresu pokoju obradującego w Mediolanie (1906), a w liście do apostolskiego delegata w Stanach Zjednoczonych pochęcił usiłowania słabszych ludzi, by pokój prawdziwy wprowadzić na ziemię. Tak samo 25 maja 1914 z uznaniem wyraził się o tych, którzy pracują, by usuwać okropności wojny. Co ten Papież czynił, by przeszkodzić wojnie światowej — wiadomo wszystkim.

Obecny papież Benedykt XV przemawiał także w tej sprawie — niestety, dotąd napiszono; daleko ludziom i narodom do tego, by widzieć w sobie braci. Ludzi rozdzieliły boje.

koiku, a portret zdawał się mówić do niej:

— Odwagi, Juleczko... dzielna jesteś!

— Dobry wieczór pani! — przerwał naraz ciszę dobrze znany jej głos Marthala.

Julia podniosła się z miejsca i jakby ja rzeczywiście nogą bolała, chwiejnym krokiem przeszła do izby, stanowiącej biuro.

Listonosz wysypał stos listów z worka i dodał, wskazując przez okno na tium, — który widocznie nie mógł się pomieścić w kościele i czekał na wyjście pannej młodej.

— Chyba tylko nas dwie, proszę pani, zostało dziś przy zajęciu, co żyło w Candore, poleciło do kościoła... co prawda, nasza panienka taka śliczna, że warto ją zobaczyć...

— Jeśli was to sprawi przyjemność, ojče Marthala, idźcie teraz do kościoła, ja tymczasem postempuję listy...

— Nie każe pani dopomóżdzie sobie?

— Nie, nie potrzeba... Proszę, przynieście mi tylko stolik tutaj. O, tak, dziękuję. Zanim wrócicie, ukończ moją robotę. Trzy czwarte listów adresowanych jest pewno do zamku.

— Kiedy pani pozwala, to ide i bardzo pani dziękuję. Znaleźm dzisiaj panę młodą, o taką małenką... szczerze zmówię na jej intencje. — Zdrowaś Maryja. Uklonił się nisko i z ręki przy kępi odszedł miałowym krokiem biegły wojskowego.

Julia spojrzała przez okno i widziała, jak stary wiarus przepchnąwszy się przez tium, przeważnie złożony z kobiet, zdolał wejść do kościoła.

Z ciężkiem weschnieniem zabrała się do roboty. — Pan hrabia i pani hrabina de Candore. — Pan hrabia i pani hrabina de Candore.

Słowa te bezustannie wracały pod jej oczy, palone gorączką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szlachetna zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Julia spojrzała na mówiącego ze łzami wdzięczności w oczach.

— Ach! jakiś pan dobry, jesteś pan rzeczywiście jednym moim przyjacielem... więc pan sadzi, że mogę się wymówić?

— Sądzę, drogie dziecko, że brawura nie jest odwaga. Rzucić się w ogień dla uratowania bliźniego, powiecie nie pieknie... to bardzo pięknie, lecz wystawiać się niepotrzebnie na niebezpieczeństwo, to nierośadnie. Po cojść w ogień, po to tylko, żeby się oparzyć.

— Dziękuję, o dziękuję! a ja tak bałam się, by ktoś nie wątpił o mojej odwadze.

— Ja nie wątpilem i nie wątpię o niej. Tylko, jak powiedziałam, cierpię niepotrzebnie, to już za wiele. A więc zwichnęła pani nogę...

— O, tylko stukłam...

— Dobrze, i to wystarczy. Doktor niepotrzebny, robi pani oklady z zimnej wody i opiera się pani na lasce. Każdy krok sprawiłyby pani ból niestety.

XXIII.

W tym samym fotelu, w którym ostatnie dni życia zegnała jej matka, zegnała Julia ostatnie przebytki swej miłości.

Z czołem przyciśniętym do szyby, — wpatrywała się w smutny zimowy krajobraz. Jaka różnica między dniem dzisiejszym a pierwszym przebudzeniem się jej w Candore!

Wszystko wtedy zdawało się uśmiechać do niej nadzieję i promieniu słońca, i kwiaty i świeża zieleń, i swiergot ptasza, i... to powitanie, przesiane jej z okna przez nieznanomego jeźdźca...

Walka z kalectwem.

Obok setek tysięcy trapów, które ścięły pola walki gniazda bezpowrotnie, pozostały jeszcze olbrzymi zastęp nieszczęśliwych kalek. Giebokie uczucie dla tych ofiar wojny poruszyło wszystkie umysły twórcze i jesteśmy dziś świadkami narodzin nowego kierunku chirurgiczno-technicznego, którego hasłem jest udzielanie pomocy tym nieszczęśliwym.

Zadna pomoc materialna, żaden fundusz zapomogowy dla tych ofiar nie może im tego powrócić, co utracili. Można uzupełnić kwestę chleba dla nich, zabezpieczyć ich przed niedzą, groczącą z powodu niemożności zarobkowania, ale wszystkie skarby świata nie usuną pragnienia swobody ruchów i zdolności brania udziału w życiu i korzystania zefi w tej formie, jak czynią to ludzie zdrowi. To też niezależnie od aktywnej materialnej dla kalek rozwinięcia się obecnie rozgałęziona praca świata naukowego, której zadaniem jest nieść pomoc kalekom w ich cierpieniu pochodzących z nienaty ruchów. Najznakomitsi chirurdzy, współcześni całego świata inżynierowie, ortopedycy i mechanicy pracują od szeregu miesięcy nad konstrukcjami, dzięki którym można być częściowo zastąpić kalekom brak ręki lub nogi, a czasem nawet obu rąk i nog. Pracownicy ci tworzą tak zwane protezy, to jest sztuczne konstrukcje, które mogą zastąpić w pewnym stopniu jakąś część organizmu ludzkiego.

W życiu codziennym spotykamy się najczęściej z powszechnie znaną protezą w formie sztucznego użebienia. Sztuczne zęby zastępują do pewnego stopnia dzianie prawdziwych zębów, a ponadto przyczyniają się bardziej do estetycznego wyglądu człowieka pozbawionego własnych zębów. Widzimy tedy, że już ta najbardziej znana proteza podwójnie spełnia zadanie. Odejście faktycznego usługi przy trawieniu i przyczynia się do estetycznego wyglądu. Podobnie jest zadanie sztucznych rąk i nog. Przez częściowej ulgi praktycznej, która przynosi kalece, lagodzą one kalectwo pod względem zewnętrznym. Protezy nog i rąk są bardziej skomplikowane i wymagają większej wprawy przy ich użyciu. Sporządza się je zwyczajnie z drzewa, kaukuku i skóry. W przegubach zaopatrzone są w odpowiednie mechanizmy, które ułatwiają ruchy.

W roku 1893 już na wystawie w Chicago znajdowała się sztuczna nogą, która nadawała się do chodzenia po nierównym terenie i wykonywała boczne ruchy. Protezy dziś konstruowane posiadają bardziej skomplikowane wykonanie, umożliwiające daleko idącą swobodę ruchów. Jeszcze bardziej zwiększa konstrukcje cechują sztuczne ręce. Oprócz ramienia i przedramienia znajdują się tutaj palce, których ruch zależy od przegubów. Palce te bowiem połączone odpowiednio strunami i drutami mogą się otwierać i zamknięć odpowiednio do ruchów w przegubie ramienia i przedramienia.

O żelaznej sztucznej ręce Göta z Berlichingen z piętnastego wieku opowiada się, iż ważyć miała półtora kilograma. Tak tedy spotykamy się w piętnastym wieku z protezą. Z tego widzimy, że już w dawnych czasach żyła w umysłach ludzkich głęboka chęć dopomagania kalekom.

W siedemnastym wieku ortopedysta angielski Glisson uważa za główną przyczynę kalectwa tak zwaną chorobę angielską „rachitis“. Ale dopiero od początku dwudziestego stulecia datuje się racjonalne traktowanie kalectwa. W roku 1823 powstał pierwszy w Europie dom dla kalek, założony przez pewnego lekarza niemieckiego.

W zakładzie powyższym znajdowała się oprócz klinik takie szkoły i warsztaty dla nauki rzemiosła. Od tamtego czasu niespełna stu lat powstały w samych Niemczech przeszło 54 takie zakłady, na czele których stoją specjalni lekarze i pedagogodzy. Dopiero nazwiska tak sławnych chirurgów jak Billrota i Lorenza, Volkmana i Hoffa, zwiastują nową epokę w leczeniu kalek. Również rozwój protes od nich dopiero bierze swój początek w tej formie, z jaką się dzisiaj spotykamy.

Na klinice wiedeńskiej profesora chirurgii Eiselsberga znajduje się instruktor dla kalek wojennych, którego widok wzbudza największy podziw i uznanie dla nowoczesnej chirurgii i konstrukcji protez. Człowiek ten, który był robotnikiem w Ameryce, stracił z powodu porażenia silnym prądem elektrycznym oba przedramiona, jako też obie nogi do kolana. Dzięki swoim protesom, wykonanym w Ameryce, może chodzić po schodach i po drabinie, piąć i ubierać się. Jedynie zapisanie gazików ubrania sprawia mu trudności.

Medyko-mechanicy i ortopedycy zachowają ludzkości niejednego pracownika po wojnie pomimo ich kalectwa. Na podstawie danych statystycznych można już dzisiaj przewidzieć, iż przy dalszej pracy w dziedzinie protez, niejedno nieszczęście da się choć częściowo złagodzić.

>Wied. Kur. Polskie.

Wierność Polki.

Niedawno w jednym z kościołów warszawskich na kobiectu ślubnym stanął jeden młody jeszcze, ale przejęty sterany robotnik, dotknęty ciężkiem kalectwem — strata wzroku.

Był to pracownik papieru w Jeziornie, Adam Gluszkowski — weteran wojny obecnej.

Powolany jako rezerwista pod broń G. brał udział w sierpniowej bitwie pod Działdowem i został ciężko ranny szrapnolem, tak, że cała twarz usiana była drobnymi odłamkami żelaza, oczy zaś wypływały zupełnie.

W takim okropnym stanie wraz z innymi rannymi znaleźli go na zasadzie sanitariusze i odprowadzili do najbliższego punktu opatrunkowego.

Długo nieszczęśliwy błąkał się po polach, potykając się o brzury. Dokola panowała grobowa cisza. Co sił mu stało, wzywał pomocy bezskutecznie.

W końcu znudzony i wyczerpany z sił, padł i zemdlał. Otrzeźwił go dopiero powiew nocą i znów ze zdwojoną siłą, zaczął wzywać pomocy. Ku swej radości usłyszał niebawem polskie zapytanie.

Był do zabłakany sanitariusz armii rosyjskiej, który zabił kawę w wirze walki, stracił łączność ze swoim oddziałem i znalazł się w sferze działania Niemców, gdzie zaczął się ukrywać i nocami szukać drogi powrotnej. Razem po omacku dotarli do wyludnionej wsi.

Tu sanitariusz opatrzył poranionego i ukrył go w pustej szopie na stromie, nakarmiwszy go ugotowanymi w kociolku kartoflami.

Nazajutrz do wsi przyszło wojsko rosyjskie. Znaleziono Gluszkowskiego i odesiano do pobliskiej stacji kolejowej, a stamtąd do Warszawy. Tu w lazarecie G. wyleczył się z ran i jako ochotnika zwolniony został do wojska. Naturalnie wzrok nieszczęśliwy nie odzyskał.

Ponieważ papiernia, w której pracował, jest nieczynna, weteran zamieszkał w Warszawie przy ulicy Zielonej nr. 58, otoczonej troskliwą opieką narzeczonej, z którą się zaręczył przed mobilizacją, gdy był silny i zdrowy, a która — mimo ciężkiego jego kalectwa, pozostała wierna danemu słowu i obecnie połączyla się z nim węzłem małżeńskim.

Co tam słychać w Świeccie.

Znaczenie wizyty kanclerza we Wiedniu.

Z Hagi donoszą do »Deutsche Tageszeit« o wieńcińskim zjeździe: Wedle doniesień paryskich i londyńskich przywilejów tamtejsze koła rządowe zjazdowi we Wiedniu wielkie znaczenie. Zjazd wywołał w kolach czwóroporządku wielką nerwowość, ponieważ obawiają się tam układu między mocarstwami centralnymi a państwami bałkańskimi, a wedle okoliczności nawet osobnego pokoju ze Serbią. W Paryżu i Londynie panuje wielka obawa, iż Rumunia może wkroczyć we wojnę po stronie mocarstw centralnych.

Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg i minister von Jagow opuścili w niedziele wieczorem Wiedeń.

Dymisja Suchomlinowa przyjęta.

Sztokholm, 29. czerwca. (Wat.) Pisma rosyjskie donoszą oficjalnie, że car przyjął dymisję rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa i mianował kierownikiem ministeryjnym wojennego generała piechoty Poliwanowa. Nominacja Poliwanowa nastąpiła po poprzedniej natarciu cara z wodzem naczelnym.

General Poliwanow był do maja 1912 roku pomocnikiem dotyczącym ministra wojny i został z tego stanowiska usunięty, gdyż był zamieszany w sprawę pojedynku między przywódcą października Cuczkowem i pułkownikiem Miasoiedowem. Poliwanow dostarczył Cuczkowowi materiału obciążającego Miasoiedowa o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennej państwa. Miasoiedow został wkrótce po ostatniej porażce Rosjan pod Tyżą przychwytyany na gorącym uczynku i wkrótce potem jako zdrajca powieszony.

Wydalenie żydów z Kurlandii.

Rząd rosyjski wydał 70,000 żydów podejrzanych o sympatię niemieckie z Kurlandii. Z Mitawy samej wydalono 7000 żydów. Po usunięciu żydów stanęły wszystkie garbarnie, fabryki obuwia i fabryki metalowe. Zamknięto także szpital i lazaret dla rannych żołnierzy żydowskich. (»Voss. Ztg.«)

Ustąpienie greckiego ministra spraw zagranicznych.

Ateny, 30 czerwca Gazeta »Paris« ogłasza ustąpienie ministra spraw zagranicznych Zographosa. Tymczasowo obejmie jego urząd Gunaris. Jedyne charoba króla powstrzymała dotychczas ustąpienie Zographosa. (»Frankf. Ztg.«)

Neutralność Grecji.

Ateński korespondent »Nowego Wremienia« donosi, że grecki prezes ministrów mu oświadczył, iż Grecja ze względu na grożące jej niebezpieczeństwo nie może wzmieścić się do wojny. Mogłoby to tylko nastąpić, gdyby czwóroporządku zagwarantowało netykalność Grecji. Grecja nie może odstąpić Bułgarii ani przed siecią i nie znajdzie się żaden rząd w Grecji, który na to by się zgodził. Bez odpowiednich gwarancji ze strony czwóroporządku Grecja musi zachować ścisłą neutralność. (Berl. Tageblatt.)

Uczymy dzieci czytać i pisać po polsku!

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główne kwatery, 30. czerwca (W. T. B.). Założonego po wschodnim polu walki. Na zachód od Arras nie podjął nieprzyjaciel poważniejszych kroków. Natomiast zrobiliśmy postępy w wyparciu przeciwnika z obozowych nam w ostatnim czasie rowów. Atak nieprzyjacielski w Labiryncie (na północ od Ecurie) został odparty.

Burzliwymi prawie atakami na wzgórzach nad Mazą na zachód od Les Eparges próbował przeciwnik od 26 czerwca wieczorem naprzeciwko odbierać nam z powrotem zdobyte przez nas pozycje. Także wieczorem podjął 4 gwałtowne ataki, które z wielkim stratami zostały odparte.

Z wschodniego pola walki. Zadnych wypadków.

Z południowo-wschodniego pola walki. Nasz atak nad Oñilą-Lipą robi postępy. Na wschód i na południow-wschód od Lwowa położenie bez zmiany. Pomiedzy Bugiem a Wisłą dotarły wojska niemieckie i austro-węgierskie w okolicę Delc-Komarow-Zamost i do północnego kraju lasu w odcinku nad Tanowem. Także na lewym brzegu Wisły w okolicy Zawichost i Ozarowa rozpoczęły się nieprzyjacielskie odwroty. Nieprzyjacielski statek napowietrzny został po za naszymi liniami zmuszony do wylądowania. Lotnicy zostali wezwani do niewoli.

Naczelnego dowództwa armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 29. czerwca. (W. T. B.) Urzędujące donoszą: Z rosyjskiego pola walki. We wschodniej Galicji dotarły armie sprzymierzone w poszukiwaniu do Gali-Lipy i do Buga i atakują stojące tam wojska rosyjskie. Bursztyn został wczoraj wieczorem bez zmiany. Pomiedzy Bugiem a Wisłą dotarły wojska niemieckie i austro-węgierskie w okolicę Delc-Komarow-Zamost i do północnego kraju lasu w odcinku nad Tanowem. Także na lewym brzegu Wisły w okolicy Zawichost i Ozarowa rozpoczęły się nieprzyjacielskie odwroty. Nieprzyjacielski statek napowietrzny został po za naszymi liniami zmuszony do wylądowania. Lotnicy zostali wezwani do niewoli.

Z włoskiego pola walki. Na włoskim polu walki także wczoraj nie wydarzyło się nic ważniejszego. Nieprzyjacieli użyli ponownie wiele amunicji artyleryjskiej na przyczółek mostu w Czerw. Włoscy sanitariusze przynoszą z nadzorcem genewskiej konwencji karabiny maszynowe na swoich noszach.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, feldmarszałek-lejtenant.

Wiedeń, 30. czerwca. (W. T. B.) Urzędujące donoszą: Z rosyjskiego pola walki. We wschodniej Galicji nad Oñilą-Lipą i nad Bugiem w dniu pod Kamionką-Strumiłowem są walki w toku, które mają dla nas przebieg pomysły. Pomiedzy Bugiem a Wisłą, co się nieprzyjacieli dalej. Jego straż tylne były wczoraj wieczorem atakowane i pobite. Nasze wojska przeszły przeszły przeszły nad Tanowem i dotarły do wzgórza pod Frampolem i Zaklikowem. Wskutek zwycięstwa wojsk sprzymierzonych na wschód od Wisły opuszczają Rosyjanie, także na zachód od Wisły, pozycję po pozycji; i tak dziś w nocy rozpoczęły swój odwrot ze silnego frontu bojowego Zawichost, Ozarów i Sienno ku Wisle. Zawichost został przez nasze wojska obsadzony.

Z włoskiego pola walki. Po kilkudniowej pauzie rozwijały Włosi znów czynioną działalność na froncie nad Isonzą. Ostatnio wieczorem odparły nasze wojska atak pod Plavą. W odcinku Sagrado-Monfalkone nastąpiło po kilku bezskutecznych mniejszych atakach nieprzyjacielskich ubiegłe nocą atak ogólny. I ten został wszędzie odparty. Również bezskuteczni pozostali dziś rano ponowne próby ataków pod Selz i Malfalcone. Walki artyleryjskie trwają na całym froncie południowo-zachodnim, a zwłaszcza nad Isonzą są gwałtowne.

Z południowo-wschodniego pola walki. W odpowiedzi na napad Serbów, wykonany pod Sabac, bombardowała wczoraj rano jedna z naszych eskadr napowietrznych warsztat okrętów w Belgradzie i obóz wojsk pod Orasac, na południe-zachód od Obrenowacu, i to z dobrym skutkiem.

Atak lotniczy na Friedrichshafen.

Stuttgart, 29. czerwca. Wyremberskie ministerstwo wojny donosi: W niedziele, data 27. czerwca o godz. 10 min 30 przed południem, zbił się francuski dwupłaszczyznowiec od Konstancji do Friedrichshafen. Już podczas zbliżania się gwałtownie ostrzelany przez artylerię, lotnicy nie kontynuowali tuż nad Friedrichshafen, lecz wykonali luk nad wybrzeżem jeziora na zachód od miasta, przyczem strzelili trzy bom-

by, nie wyrządzać żadnej szkody. Jedna bomba wpadła do jeziora pod Manzell, inne na teren między Schneebausen-Wegkershausen a jeziorem. Po zrzuceniu ostatniej bomby lotnik usunął się przed ogniem działo-wym, odratując w kierunku Konstancji. Jak wynika z pism szwajcarskich, musiał on później wylądować na terenem szwajcarskim, gdzie został ujęty.

Oddanie dzwonów.

Wiedeń, 26. czerwca. (W. T. B.) Według doniesienia gazet książe-biskup Trydentu podobnie jak książę-biskup z Brixen nakazał oddać zbyteczne dzwony kościelne w swej diecezy ministerstwu wojny. Liczne gminy oświadczyły gotowość zastosowania się do tego nakazu.

Ostrzeliwanie greckiej wyspy przez Francuzów.

Londyn, 29. czerwca. (W. T. B.) »Morning Post« donosi z Aten: Krażownik francuzski »Kleber« strzelił się w niedzielę pod Kastellorizo, rozpoczęt ostrzeliwanie i zburzył grecki kościół. Władze miejscowa zaprotestowała energicznie. Komendant krażownika był zdumiony, iż wyspa jest zajęta przez Greców i prosił o wybaczenie.

Przygotowania włoskie do wojny zimowej.

Paryż, 30 czerwca. (W. T. B.) Według doniesień Rzymu robi włoski sztab generalny przygotowania do wojny zimowej.

Zatopione okręty.

Rotterdam, 30 czerwca. Angielski parowiec rybacki »Premier«, będący z ładunkiem w drodze z wyprom do Aberdeen, został w odległości 125 mil morskich od wysp Farör stropedowany. Załoga uratowana. (»Dt. Tagesszt.«)

Chrystiania, 30 czerwca. (U. T.) Jak donoszą do Towarzystwa zabezpieczenia wojennego, został parowiec »Marmare« z Mandalu, 914 ton pojemności, w drodze z Drontheim do Leith, przez lód podwodną zatopiony. (»Köln. Zig.«)

W sprawie zapomog dla rodzin wojaków

pisząc z biura Rady Narodowej co następuje:

Rok cały dochodzi od chwili rozpoczęcia wojny, a jeszcze słyszy się skargi, że żony i dzieci wojaków w niektórych stronach nie pobierają zapomogi, jaka im się od rządu należy, i stąd powstaje łatwo zrozumiałe rogorzycie tak u rodzin, jako też u ojców i braci, posiadających na polu bitwy.

Skargi te i narzekania są, jak się przekonujemy, dwójakie: jedne uzasadnione, gdzie rzeczywiście krzywda dzieje się rodzinom wojaków, kiedy w potrzebie swojej nie odbierają tego, co im się słusznie należy i tu trzeba jak najpierw zapobiec złemu.

Inne skargi natomiast są nieuzasadnione i niesłusne: żonie zdają się, że nie odbiera wszystkiego, słyszą, że jej sąsiadka odbiera podobno więcej, i nuz narzekanie, że dzieje jej się krzywda, podczas gdy krzywdy żadnej niema. Tu naturalnie pomóż nie można, rodzinę taką trzeba tylko uspokoić, że nic więcej ponad to, co dostało, nie może odbierać.

Krzywda dzieje się w niektórych przypadkach rzeczywiście: pochodzi to stąd, że niestety nie wszyscy urzędy zdają się poinformować i nauczyć, jak stosować nowe prawo o zapomogach wojennych. Stąd w jednym powiecie wydział uchwałil, że będzie płacić zapomogę dla żony i trojga dzieci, ale nie dla reszty, choćby ich było więcej. Oczywiście to bezprawie, i odpowiednie zażalenia i wnioski do wyższej władzy odnosły się do żon i dzieci, a nie do reszty, i ostatecznie skutek pożądany. Odpowiednio, szczególnie w gminach wiejskich, gospodarskich, nie chcą przyznać wsparcia rodzinie, jeżeli ma domek i kilka albo kilkanaście morgów roli, bo powiadają, że taka rodzina nie odziewa potrzeby wsparcia. Tymczasem na takim gospodarstwie ciągle nierzadko długie i rodzina więcej potrzebuje wsparcia aniżeli rodzina robotnika. Odpowiednio znów braknie wszystkich papierów, które są potrzebne do ustanowienia wsparcia, i o to trzeba się naturalnie postarać.

Jednym słowem, gdzie zachodzi prawdziwe, rzeczywiste pokrzywdzenie, tam trzeba do wyższej instancji napisać zażalenie i odpowiedni wniosek.

Wyższą instancją jest w powiatach wiejskich Wydział powiatowy, w większych miastach natomiast, które tworzą powiat same dla siebie, magistrat. Wydział powiatowy jak i magistrat spełniają w tym przypadku zarówno czynności komisji, przeznaczonej do badania zażaleń i rostrzygającej ostatecznie zarówno co do potreby wsparć jak i co do ich wysokości.

Z blizka i z daleka.

* Racibórz. Zyczeniom naszych rolników stało się zadość. Od niedzieli miliśmy dość obfite deszcze w okolicy.

- Z powodów od nas niesieżnych mogliśmy ostatecznie numer wydać tylko w półarkuszu, co szanowni

Czytelnicy wybaczyc raccą. W to miejsce dodajemy do dzisiejszego numeru dodatek, zawierający ewangelic i naukę.

Jeszcze zapisywać można »Nowiny Raciborskie« na nowy kwartał. Kto się spóźnił z zapisaniem i nie otrzymał pierwszych numerów, niech się po takowe zgłosi do naszej ekspedycji.

- Kursy zużytkowania owoców i jarzyn w Pruszkowie na Śląsku. W sprawie tej donoszą pismo: W interesie wyżywienia ludności zaleca się w tym roku nadmiarne ilości jarzyn i owoców jako towar trwali zachować na zimę i przezimować za pomocą zagrzewania, by usunąć szkodliwe grzyby i bakterie.

Królewski zakład dla ogrodnictwa i hodowli drzew owocowych w Pruszkowie na Górnym Śląsku (Konigl. Lehranstalt für Obst- und Gartenbau zu Proskau O.-S.) urząda w tym celu bezpłatne kursy zużytkowania owoców i jarzyn. Kursy odbędą się: od 7 do 10 lipca kurs zużytkowania jarzyn i owoców dla mężczyzn i kobiet; od 5 do 6 października kurs fabrykacji wina owocowego dla mężczyzn i kobiet; od 27 września do 9 października kurs zużytkowania owocu i jarzyny dla nauczycieli gospodarstwa domowego. Kursy rozpoczynają się będą o godzinie 9 rano.

Pruszkowo oddalone jest od Opola 13 kilometrów. Pomiędzy Pruszkowem a Opolem kursują omnibusy, który wyjeżdża z Opola z gmachu pocztowego o godzinie pół do 9 rano i pół do 5 po południu. Odpowiednie mieszkanie otrzymać można w zajazdach i domach prywatnych w Pruszkowie. Dalsze informacje służą dyrekcja rzeczonego zakładu.

- Zapomogi wojskowe dla rodzin mających więcej synów na wojnie. Wiadomo, że rodicom, mającym więcej synów we wojsku, przysługuje prawo do specjalnych zapomog, na mocy prawa z dnia 26 marca 1914 roku. Zapomogi te obowiązują także w czasie wojennym. Pretensye do zapomog tych upadają jednak z chwilą zwolnienia lub śmierci syna, którego służba warunkuje zapomoge. Według przepisu dany oddział wojska obowiązany jest powiadomić miarodajne władze niezwłocznie o zwolnieniu lub śmierci syna. Ze względu jednak na ogromne trudności w stwierdzeniu wypadków śmierci na wojnie, przepis ten nierzadko trudno jest przeprowadzić. Odnośnie władze otrzymały więc zlecenie placenia rzecznego zapomog dopóty, dopóki nie otrzymają stanowczego uwiadomienia o śmierci danego żołnierza. Jako ostateczne uwiadomienie uważa się ma wzmiotki w urzędowych listach strat wojennych, a w razie braku bliższych szczegółów co do dnia śmierci, uważany być ma jako dzień zgonu data wydania urzędowej listy strat. Również należy wypłacać zapomoge nadal na przypadek, jeżeli odnośny żołnierz podany jest w liście jako »zaginiony«. Raz już wypłaconej zapomogi nie ma się zasniczo żądać z powrotem.

- Pawłowice, pow. pszczyński. W piątek spłonęła do szczytu posiadłość Pawła Markitona, składająca się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewu. Podgorzelec nie był niestety zabezpieczony. Ogień powstał prawdopodobnie przez nieostrożność bawiących się dzieci.

Nowinki.

- Największy obóz dla jeńców wojennych. Do organu Słowaków węgierskich »Słowenski Dennik« donoszą, iż pod Presburgiem na Węgrzech budują obecnie dla jeńców rosyjskich obóz, który ma być największym w całej Europie »drewnianym miastem dla jeńców wojennych«. W obozie tym będzie można umieścić przeszło 130 000 jeńców. Oboz obejmować będzie na ogół 470 baraków drewnianych.

- Podatek na nieżonatych. W mieście Reichenbach w Saksonii zaprowadzono podatek na nieżonatych obojęga płci. Osoby nieżonate ponad 28 lat płatć będą od dochodu 1400 do 2200 marek 50 procent, 4000 mk. 10 procent, od 10 000 mk. 15 procent i od większego jeszcze dochodu 20 procent dodatku do podatku dochodowego. Wolne od podatku tego są osoby, które mają do 4000 marek dochodu, utrzymują lub wspierają biednych krewnych.

- Zagadkowe pożary w warsztatach wojennych angielskich. Wzmagająca się od niejakkiego czasu liczba pożarów w warsztatach, wyrażających w Londynie i innych wielkich miastach angielskich materiały wojenne poczyna naprawdę niepokój odnośnie władz. Niepokój jest tem większy, że niepodobna było dotąd w żadnym wypadku stwierdzić, co właściwie wywołuje pożary. W ostatnich dniach spłonęły w Blackheath ogromne magazyny z wielkimi zapasami smoły siana, przeznaczonymi dla armii. W ciągu ostatnich 10 dni było w Anglii 45 takich zagadkowych pożarów i nigdzie nie zdolano wyśledzić ich przyczyny.

- Aresztowania w Moskwie. Z Moskwy donoszą, że na zlecenie namiestnika wojskowego Moskwy, księcia Jussupowa, został aresztowany prezes moskiewskiego związku fabrykantów, Jules Gonon, należący do najzamożniejszych wielkich przemysłowców rosyjskich. Aresztowanie tego przemysłowca, posiadającego rozległe stosunki we wszystkich kolach i cieszącego się wielkim szacunkiem, wywołało olbrzymie wrażenie.

- Olbrzymi pożar. W okolicy Płocka w Krolewie w dobrach duninowskich, należących do barona Ika, spłonął obszar lasu, obejmujący 5 tys. mórg. Z powodu panującej suszy zdolano pożar ugasić dopiero po trzech dniach.

- Znowu okropne burze we Wioszach. Północna część Wiosz została po raz drugi w tym miesiącu nawiedzona okropnymi burzami, które wyraźnie olbrzymie straty. W okolicy Czerni oberwała się burza i zalała całe pole. W okolicy Medyolanu przeszedł orkan, który zrywał dachy, wyrywał drzewa, i niszczą na wielkich obszarach przygotowane do sprzedaży sboże.

- Odrzucona rewizja. Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił rewizję wniesioną przez Henryka Thormanna, fałszywego burmistrza, który przez sąd przysięgły w Kożalinie 15 marca r. b. skazany został na 10 lat domu karnego za oszustwo, usiłowanie wymuszenia, kilkakrotnie sfalszowanie dokumentów, nieprawne posługiwanie się tytułem doktora oraz kilkakrotnie krzywoprzyświetwo.

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 1 lipca. (W. T. B.) Z zakończenia pola walki. Na północ od Arras wzięły walki o rowy przebieg dla nas pomyślny. — W Szampanii, na południe-wschód od Reims, atakował Francuzi bezskutecznie. — Na wzgórzach nad Mazą i w Wożegach toczyły się tylko ozywione walki artyleryjskie. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucali bomby na Zeebrugge i Brügge, nie wyrządzać żadnej szkody wojennej.

Z wschodniego pola walki. Zdobycz w czerwcu wynosi 2 sztandary, 25 695 żołnierzy, w tym 121 oficerów, 7 armat, 6 maszyn do rancania bomb, 52 karabiny maszynowe, i statek napowietrzny, oprócz tego liczny materiał.

Z południowo-wschodniego pola walki. W zakończeniach walkach wzięły wojska generała v. Linsingena wczoraj szturmem rosyjskie pozycje na wschód od Guilla-Lipy pomiędzy Kuniczem a Luczyńcami i na południe od Rohatyna. 3 oficerów, 2828 chłopów wzięto do niewoli i zdobyto 5 karabinów maszynowych. Także na wschód od Lwowa wtargnęły wojska austro-węgierskie w pozycję nieprzyjacielską. Armię feldmarszałka v. Mackensa są w dalszym pochodzie pomiędzy Biudem a Wisłą. Także na zachód od Wisły cofają się Rosjanie częściowo po zaciętych walkach. Wojska sprzymierzone posuwają się po obu stronach Kamieny.

Ogólna zdobycz wojsk pod gen. v. Linsingen, feldmarszałkiem v. Mackensem i gen. pułk. v. Wojsch wynosi w czerwcu 409 oficerów, 140,650 chłopów, 80 armat i 268 karabinów maszynowych.

Naczelnego dowództwo armii.

Ceny targowe w Raciborzu.

z dniem 1-go lipca 1915 r.

Pszenica	(za 100 kilo)	10,00 - 10,00 M.
Zyto	• • •	10,00 - 10,00 •
Jeżczmien	• • •	10,00 - 10,00 •
Owies	•	10,00 - 10,00 •
Ziemniaki	za 50 kilo (1 centuar)	4,00 - 3,50
Siano	• • •	10,00 - 10,00 •
Stoma dłużna (100 kl.)	• • •	10,00 - 10,00 •
Stoma krótka (prasow.	• • •	5,50 - 5,00
Masło do jedzenia za fun	• • •	1,70 - 1,00
Masło stołowe	• • •	1,90 - 1,00
Jaja średnie (15 sztuk)	• • •	1,80 - 1,70
Dowóz był maty.		

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje zadanego odpowiedzialności.

Oskar Dawid,

zegarmistrz i złotnik,

Racibórz, Odrzańska ul.

poleca zegarki kieszonkowe

o 6 kamieniach od 7 mk. poczwszy az do

najdroższych.

Zauszniki, pierścionki, bùdziki, regulatory,

kancuszki, zegary ścienne, obrączki ślubne

para od 2 mk. poczwszy,

kancuszki duble od 1 mk. poczwszy.

Reparacje wykonuje się starannie.

Reparacje wykonuje się starannie.

Aż do soboty 10 lipca! Wielka wyprzedaż latowa!

Na wszelkie towary latowe i resztki
10, 20, 30 do 50 proc. rabatu!

Hugo Markus,
Racibórz, Tumska ul. 9.

W Koźlu!

Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje w kredyt oszczędności, zaczawysy od jednej marki po 40% za kwierćroczem wypowiedzeniem, 31/4% za miesięcznym, 3% tygodniowem. Udziela pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach. Bank otwarty w dni poważnie od godz. 8–12 przed poł. i od 2–4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8–9½, przed poł.

Bank otwarty w dni poważnie od godz. 8–12 przed poł. i od 2–4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8–9½, przed poł.

Listy chrzestne

z polskimi napisami polecają Księgarnia „Nowin Raciborskich”.

Berliński artystyczny zakład farbowania i chem. zakład czyszczenia,

Hermann Schliewe

czyści i farbuje najlepiej

Skład: Racibórz.

Długa ul. 42 Tumska ul. 3

Telefon 113.

(w domu jubilera Kachla przy kościele farnym).

Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie

artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla rolników załatwiam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itp., gdyż mam własne laboratorium.

O łaskawe poparcie proszę

Bernard Pitsch,

naprzeciw stolarzni Pluschkego.

drogowsi ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

Cukier-faryna

najlepsza mielona rafinada,

funt 25 fen z 5 proc. rabatu u

Emilia Becka,
Racibórz, przy dworcu.

Tego towarzysz masarski może się zaraz zgłosić.

B. Tlach,
Racibórz,
Rynek Masarski.

Uczeń,

chcący się wynieść na stelmacha, może się zgłosić.

Fr. Libera,
stelmach na Ostrogu.

Przepaski na przepuklinę, rozmaitego rodzaju poleca

Emil Dittter,
Racibórz, Rynek

Papier listowy

zawierający następujące serwy:
I) barwne: 1) Nasi św. Patro-
nowie, 2) Narodowe, 3) Cztery
pory roku, 4) Zwyczaje lu-
du górnospańskiego, 5) Typy lu-
du górnospańskiego — w każdej
teczce 4 ark. list. papieru, 4 kop-
erty, podkładka i bibułka
II) jednokolorowe: 1) Rok
kościelny, 2) Nasza działość,
3) Nasi wieszczę, 4) Miejscza pa-
tnicze N. P. Mary, 5) Matka
ziemia — w każdej teczce 4
mrk. list. pap., 4 koperty, pod-
kładka i bibułka,
polecaja

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz — Ratibor.

L. Bartenstein,

Racibórz, Rynek 7

Sprzedaż latowa 1915

od 1 do 8 lipca.

W tym czasie wystawione są do korzystnego zakupu na sprzedaż we wszystkich oddziałach mego sklepu, mimo bezustannej podwyżki cen, z powodu korzystnych zakupów, jako to:

rečniki, okrycia na stoły, serwety, koszule dżenne i nocne, majtki, jaki nocne, bielizna na pościel i do kąpieli, adamaszki, wsypy, materye na koszule, firanki, dywaniki, chodniki i materye na meble.

Dod. do nr 77 „Nowin Raciborskich”

Racibórz, Sobota dnia 3-go Lipca 1915 r.

Na 6. niedzielę po Świątkach.

Lekcja

z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. 6, wiersz 3–11.

Bracia! Któżkolwiek w Chrystusie Jezusie ochrzczony jestem, w śmierci Jego ochrzczony jestem. Albowiem jesteśmy z Nim pospolu pogrzebani w śmierci przez chrzest, aby, jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcową, tak i my żebymy w nowości żywota chodziли. Bo jeśliśmy się wszczęzionemi stali w podobieństwo śmierci Jego, spolem i w zmarciu wstaniali będziemy, wiedząc to, że stary nasz człowiek pospolu jest ukrzyżowany, aby zepsowane było ciało grzechu i dalej nie slużyliemu grzechowi. Bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu. A jeśliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wspólnie też z Chrystusem życie będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć Mu wiecej panować nie będzie. Bo iż umarł grzechowi, raz umarł; a iż żyje, żyje Bogu. Także i wy rozumiejecie, iżście są umartwymi grzechowi, a żywymi w Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ewangelia

sw. Marka rozdz. 8, wiersz 1–9.

W one dni, gdy wielka rzesza była, a nienieli, coby jedli, Jezus wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: Zał Mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustana na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Zkądże ich będzie mógł ktoś tu na puszczy namieścić chlebem? i zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzawszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniam swoim, aby przed nich kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek; i te błogosławili i kazał przed nich położyć. I jedli i najedli się; i zebrały co było z ulomków siedem koszów. A było tych, co jedli około czterech tysięcy i rozpuścić ich.

Nauka.

Prawdziwa dobroczynność wymaga poświęcenia i ofiar. Jedynie ten zasługuje na nazwę dobroczyńcy ludzkości, kto dobrowolnie, z ujmą dla siebie, niesie jej pomoc, kto dla pomnożenia środków tejże pomocy wyrzeka się wszelkiej przyjemności i woli być mniej bogatym, byleby tylko bliźni jego nie ulegał niedzy. Szczególnie zaś zasługuje on sobie na ten zaszczytny tytuł wtedy, kiedy ogranicza się do najpotrzebniejszych sobie, niezbędnych tylko rzeczy; kiedy uciążliwe podejmuje prace i na wielkie narząga się niebezpieczeństwem; kiedy nawet to, co ma najdroższego, kiedy życie swoje kładzie za braci swoich, jak tego liczne mamy przykłady w żywotach chrześcian. Ponieważ zaś prawdziwa dobroczynność wyipłwem jest przewyciężenia samego siebie, swoich przyrodzonych skłonności, przeto też ten, który ją spełnia, musi mieć arcyważne do tego i o wiele silniejsze połudki, niżli są zmysłowe, aby mógł zapanować nad przywiązaniem swoim do skarbów świata tego, do bytu, rokoszy i życia wygodnego.

Ten ubogi, którego widzisz, ten nędzarz równie jak ty, dziełem jest rąk Najwyższeego, na obraz i podobieństwo jego jako i ty stworzony, i do tego samego celu co ty powołany, by z Nim wiecznie królował, że nawet większym jest przedmiotem czułości Ojca Niebieskiego, niżli ty sam, bo oto Opatrzność Boska poleca go twej opiece i każe ci mieć o nim staranie i jego zaradzać potrzebom oświadczając stanowczo, że nigdy nie wnijdziesz do królestwa niebieskiego, jeśli ci bramy do niego nie otworzy ubogi. A nawet więcej — religia ta uczy cię, że syn Boży pozostawił ubogich na ziemi zastępami swoimi i że chce, abyś ich jako jego samego uważał, czcił i szanował, i niczego nie szędził dla ulżenia im w niedoli.

O uczcijmy zatem tę św. wiare naszą, w której złożone są wszystkie skarby, wszystkie ziemskie i niebieskie obietnice nasze i nadzieje i idźmy ochoczo za jej wskazówką! Bądźmy milosiernymi, jeśli chcemy dostąpić milosierdzia; nie nużmy się nigdy w pełnieniu dobrego, bo taka jest wola Boża, abyśmy dobrze czyniąc usta zamknęli tym nierożumnym ludziom, którzy poważają bluźnierę i znieważąć to, czego nie rozumieją.

Wielki skład mebli i dekoracji W. Siara, Racibórz,

Odrzańska ul. 1 i targ na warzywa.

Zał. 1879. Zał. 1879.

Wystawa modnych sprzętów pokojowych w nowo wystawionym domu. Meble rozmaitych gatunków w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach.

Oppier, dentystka

Racibórz, Odrzańska ul. 2

wykonuje

sztucznezęby, plomby po dawnych tanich cenach.

Mówi się po polsku.

Antoni Sobotnicki, Racibórz,

Odrzańska ul. 14. Telefon 425.

fabryka wyrobów włókienniczych i bawełna wosku,

właśc. Karol i Georg Wolff.

Polecamy: SZLUCZNĄ weze

jako tzw. Świeczki wszelkiego rodzaju.

Co nasi wojacy potrzebują w polu?

Niemieckie zegarki wojskowe

mk. 5, 7, 10 do 50

z płytą światową i bez.

Okulary

mk. 1, 1.50, 2.50, 4 do 50

Poszukiwanie oczu z wyboru dokladnego numeru pod gwarancją bez-

pratnie.

Niemieckie szkła wojskowe

z trwałem etui nr. 1 mk. 26, nr. 1 mk. 30,

lornetki,

z trwałem etui mk. 15-18-20

lampki polne, kompasy

1.50 do 5.00 mk.

cyrkle do map albo kilometr.

0.50 do 6.00 mk.

Franc. Breuer, Racibórz,

zegarmistrz, jubiler, optyk.

Założony 1842.

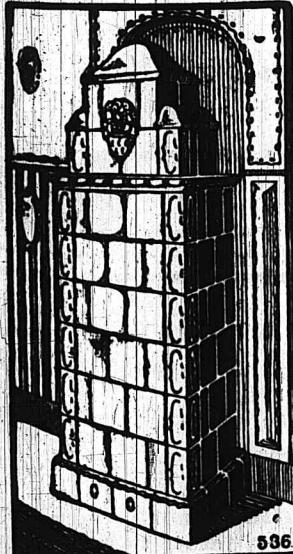
Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny
najlepsze i najtańsze

piece kachlane?

A. Preiss

fabryki pieców kachlanych,
budowa pieców, towarzystwo komandytowe
Ostrów-Racibórz, Rudzka ul. 14,
Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych cenach. Przedstawianie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju. Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).



Dobre petroleum,

litr 70 fen.

cukier, funt 25 fen.

kawa od 1,60 do 2 mk.,

smalec, margarynę, marmelady

poleca

B. Sokoll

Racibórz, Długa ul. 29 31.

Wielka wyprzedaż latowa!

Początek: w środę
30 czerwca!

Ceny uwzględnia się aż do ostatecznej granicy.

Wielkie zapasy

wyraźnorów, gatunków
rukawiczkach
latowych,
bałecznie tanio!
para 10 fen.,
3 pary 25 fen.

Pończochy,

znamy dobry gatunek,
pończochy damskie,
para 95, 55, 48 fen.

Latowe szkarpetki męskie,

para 45, 35, 28, 23 fen.

Towary białe

Hafty na bieliznę
Madapolame 4 1/2 mtr.
batyst, 4 1/2 m. szer. 1.10
Chustki do nosa,
chustki Madapolame
róg haft. 2 szt. 98 fen.
gotowe do użytku
1/2 tuz. 95 fen.
chustki do nosa linon
1/2 tuz. 95 fen.
chustki do nosa z liter.
1/2 tuz. 98 fen.
chustki zefyr
z kolor. brzegiem
1/2 tuz. 95 fen.
chustki do nosa
dla panów
z kol. brzeg., szt. 18 fen.
pr. podstaniki
śliczne . szt. 1.10

Fartuchy

białe fartuchy do bluz
z wkładką haft. mk. 1,25
majtki damskie
1,75—1,50—1,10—95 fen.
damskie jaki
nocne
1,35—1,25
miękkie koszule
męskie
2,95
fartuszki dla
dziewczęci
już przybrane
45—55 cm. 60—65 cm.
sweatery dla dzieci
szt. 1,20—95
koszule męskie
z wkładką
szt. 1,10
kolorowe serwity
sportowe
95, 60, 45 fen.

Koszule damskie

1,95—1,75—1,45
majtki damskie
1,75—1,50—1,10—95 fen.
damskie jaki
nocne
1,35—1,25
miękkie koszule
męskie
2,95
fartuszki dla
dziewczęci
już przybrane
45—55 cm. 60—65 cm.
sweatery dla dzieci
szt. 1,20—95
koszule męskie
z wkładką
szt. 1,10
kolorowe serwity
sportowe
95, 60, 45 fen.

Bluzy damskie

w cenie znacznie zniżone

Odłożone

bluzy do prania
zadziwiająco tanio
bez względu na dawniejszą wartość.

Spódnice damskie

z materiały do prania, plótna, alpaki
po nadzwyczaj niskich cenach

Sukienki dla dzieci

wszystkie wielkości
znacznie w cenie zniżone

Nakrycia na głowę dla dzieci

wszelkiego rodzaju:
kapki dla chłopców 28 fen.
sydwester, białe i kol. szt. 98, 95, 70
czapki balistowe 1,65—1,35—95

Kapelusze słomiane — resztki

aby wypróżnić nadzwyczaj tanio
czapki majtków, sztuka od 1.10 m. por.
modne czapki z cyplem szt. 1.18

Walter Zernik,

Racibórz-Rynek.

Swierzbiączkę

(parchy)
usuwa pod gwarancją w trzech dniach
mydło na parchy „Pura”.
Dla dzieci po 1 marce stoik. dla starszych
1,90 stoik. Zastarzałe parchy 2,90 stoik. Dla
więcej osób stoik 5,00 mk.
Do tego herbatę na przeszczyszczenie
w paczkach po 50 fen. i 1,00 mk.
Pozamiejscowym za załączką pocztową
(Nachnahme) wysyła

L. Gryglewicz,
Drogeria św. Jana — Racibórz
na Wielkim Przedmieściu nr. 12
Filia: Drogeria Zamkowa —
Bozacka ul. nr. 3.

W obecnych czasach najpe- wniejsze pieniądze w banku!

Przymierzamy depozyta w każdej wysokości
począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3%	za tygodniowem wypowiedzeniem,
4%	> ćwierćrocznym >
4 1/4 %	> półrocznym >
4 1/2 %	> rocznym >
5%	> dwuletnim >

Bank Ziemiński - Landbank,

Bytomiu G. S. (Beuthen O.S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).

J. Stanulla nast.

Racibórz-Rynek
poleca na sezon latowy

swój wielki
skład
atlasek, jedwabi,
aksamitów, muślinów, batystów w
jak największym wyborze po jak najniższych cenach.

Dalej chusty do okrycia, chusty na głowę, wiel-
kie chusty (spiegel), szale, całe wyposażenie ślubne. Ma-
terię męską w rozmaitych gatunkach.



Do paczek polowych bardzo po-
datne są

dobra trwała serwelatka,
salami i krakowska.

Jan Wiltsch,
parowa fabryka kiełbas,
Racibórz, Nowa ul. 1a.



Do siewu na jesień

polecam mieszankę meluzek, böh.,
rzepę, porzycję,
jako też wszelkie warzywa, siarczkowe

A. Dudek,
A. Krulioz, nast.,
Racibórz, Odwana ul.

Książki do nauki i rozrywki
w jak największym wyborze ilości

Księgarnia „Nowa” Racibórz